



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu mk. 22 przy-
sługą pocztową Mk. 25, bez odnośnienia Mk. 20.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU I MARKE.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pusty jednonagłowy na kol. I Mk 15
na II i III kol. Mk. 12,00, na IV kol. Mk. 10,00.
Ogłoszenia drobne po 50 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Receptów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii; № 28
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

Polityka angielska w Gdańsku.

Wolne miasto Gdańsk zawdzięcza swe powstanie angielskiej polityce „businessów”, która na całe dziesiątki lat będzie wpływała na losy Wschodniej Europy. Imperjalizm angielski, ten jedyny obok Ameryki rzeczywisty zwycięzca w wojnie światowej, wziął sobie za zadanie zamieniać, jak najszybciej swe sukcesy militarne na interesy. Fiume, Konstantynopol i Gdańsk oznaczają drogi i przyczółki mostowe tego, pod ideową opieką Ligi narodów stojącego, handlowego pochodu Anglii. Następnym wojskowego opanowania morza Bałtyckiego w czasie wojny, było dla Anglii stworzenie państw nadbrzeżnych i wolnego miasta Gdańsk, jako punktów oparcia i bram wyprawowych angielskiej „Free Trade” na rynki Wschodu, Rosji, Polski i Ukrainy.

Tę politykę państw nadbrzeżnych Lloyd George’a i Churchill’a, która jawnie zamierza wykluczyć wszelki gospodarczy wpływ Niemiec w krajach bałtyckich i Rosji, i chce także wyrugować konkurencję skandynawską, tę politykę sankcjonował już rząd sowiecki, jak głosiło światu radio-moskiewskie. To „pokojowe” wdzieranie się w kraje bałtyckie odbywa się w ten sposób, że angielska grupa bankowa, pracująca z poparciem rządu, urzęda w Estonii, Inflantach, Łotwie i Litwie na wzór banku angielskiego, banki narodowe, które mają zaprowadzić w tych krajach na złocie opartą walutę zamian za co żądają Anglii dla siebie monopolu dla sprowadzenia najważniejszych surowców, jak drzewa i konopi. Mając państwa bałtyckie w ręku, Anglia ma klucz do całej wschodniej Europy, i tak zabezpiecza sobie wpływ na ukształtowanie się życia gospodarczego Rosji. Kwestię gdańską należy rozumieć tylko w łączności z tem wdzieraniem się, Gdańsk bowiem jest tylko niezbędnym ogniwem w łańcuchu angielskiej polityki wschodniej, i oznacza dla Anglii ze swoim portem i umiędzynarodowioną Wisłą podobnie jak Ryga, gdzie urządzono już wielkie magazyny dla zamorskich towarów angielskich, bramę wypadu do północnej Rosji, Kłajpedy i Łotwy, po której można przejść do południowej Litwy, Polski i Ukrainy.

Wiadomo dzisiaj, że na paryskiej konferencji pokojowej przyszło do zaciętej walki o Gdańsk między Polską a Anglią, z której Lloyd George wyszedł zwycięzca. Polska delegacja w Wersalu rozpoczęła żywą propagandę dla Gdańsk, utrzymywała osobiste stosunki z Wilsonem i Lloyd Geomem i zasypywała przedewszystkiem angielską delegację broszurami o kwestii gdańskiej, w których dowodzono, że Polska bez Gdańsk nie może istnieć, że Gdańsk jest piersią Polski, bez której ona nie może oddychać. Komisja dla spraw polskich pod przewodnictwem Cambona była sympatycznie usposobiona dla żądań polskich i przyznała już była Polsce Gdańsk, jedynie z powodu stanowiska Lloyd George’a zmieniła Najwyższa Rada swój zamiar i wybrała dla Gdańsk formę wolnego miasta.

Stalo się to z „powodów etnograficznych”, jak powiedział Lloyd George, jako dobry dyplomata! Charakterystycznym dla angielskich interesów w Gdańsku jest, że cały rozdział traktatu pokojowego o Gdańsku ułożył Anglik Morley w języku angielskim i że trzeba było go przetłumaczyć na francuski, co do wyłożenia było koniecznym. Tak skończyła się walka Polski o Gdańsk zupełnie dla niej klęską. Uzyskała jedynie pewne prawa gospodarcze w Gdańsku. Wyty-

czne tychże są zawarte w artykule 104, ustęp 1—6 traktatu pokojowego i mają być przedmiotem osobnego układu między Polską a Gdańskiem. Ale układ ten który wypracowywuje przedstawiciel Polski minister dr. Biesiadecki i zastępca koalicji w Gdańsku, sir Reginald Tower, dawniejszy poseł brytyjski w Buenos Ajres, potrzebuje do swej ważności aprobaty Najwyższej Rady w Paryżu.

Tak więc stoi układ ten pod auspicjami Lloyd George’a. Okoliczność, że zastępca aliantów i Ligi Narodów, pod której opieką stoi Gdańsk według artykułu 102 traktatu pokojowego, został sir Reginald Tower, jeden ze zdolniejszych dyplomatów angielskich, który podczas wojny stał na odpowiedzialnej placówce, jako poseł w Argentynie, ta okoliczność wskazuje, że Anglia swą politykę przeciw polską myśli dalej prowadzić i chce stosunek Gdańsk do Polski ukształtować po swojej myśli i kontrolować go. Dla przeprowadzenia tych zamiarów ma służyć umiędzynarodowienie Wisły, które wyszło od Anglii i każdy polityczny i gospodarczy wpływ [Polski paraliżuje, czem mało zachwyca się Warszawa. Sądzic należy, że w międzynarodowej radzie zawiadującej Wisłą, państwa interesowane tworzyć będą zupełnie bezsilną radę przyboczną, podczas gdy w umiędzynarodowionym Sekretariacie „słowo” Anglii jest rozstrzygającym. Poucza o tem przebieg przykład „umiędzynarodowionego” Dunaju gdzie się ma sprawa zupełnie podobnie.

Odrodzenie się polskości na G. Śląsku

„Iskra” w korespondencji z Katowic przynosi interesujące szczegóły o stosunkach i nastrojach na Górnym Śląsku.

Wzrastająca z dnia na dzień potęga uświadomienia narodowego wśród Polaków doprowadza Niemców do wściekłości. Przed kilku dniami zaszedł np. w pewnej miejscowości fakt taki, że na zebraniu kolejarzy Polaków nikt nie umiał spisać protokołu po polsku, gdyż polityka wynaradawiająca, uprawiana systematycznie przez krzyżacką bandę nauczycieli, doprowadziła do tego, że są Polacy, którzy nie znają nawet w mowie języka polskiego, ale czują się mimo to Polakami i dążą do połączenia się z macierzą.

Temu żywiołowi odradzeniu się polskości Niemcy przeciwstawiają brutalną siłę i różnymi drogami, terorem bojówek, szpiegostwem, fałszowaniem dokumentów o przygotowaniu polskiego zbrojnego ruchu itd. starają się zgnieść polskości na G. Śląsku.

Daremne byłoby ich usiłowania gdyby nie niedołęstwo, czy też jednonostność komisji koalicyjnej a w szczególności jej poszczególnych komendantów.

Cały szereg faktów świadczy, że koalicja boi się poprostu Niemców. Poseł Korfanty np. musiał się spotkać w ważnych sprawach z komisją koalicyjną w głębokim lesie, bo komisja nie miała odwagi przyjąć go w Opolu z obawy przed Niemcami.

Wśród samej komisji są silne tarcla i przeciwieństwa, oraz rozbieżność w stanowisku co do przyszłości Śląska. Jedyne komisja francuska zachowuje się poprawnie, choć nie dość energicznie. Natomiast Włosi odnoszą się do Polaków najgorzej. Różne nadużycia Stichercheitswehry zawsze znajdują usprawiedliwienie u komendantów włoskich. Stanowisko Włochów tłumaczy się tem, że Włosi ze względów ekonomicznych pragną nawiązać stosunki handlowe z Niem-

cami i pragnęliby, aby Niemcy powstały znowu silne i bogate.

Anglia Śląsk Górny traktuje jako przyszły swój folwark, nie popiera więc ani Niemców, ani Polaków, ale też ani jednym, ani drugim nie życzyłaby na własność Śląska, pragnie go bowiem zneutralizować, oczywiście pod swoim protektoratem.

W tych warunkach walka staje się co-

raz gorętszą, coraz krwawszą; ludność polską, widząc, że nie może liczyć na komijską koalicyjną, musiała się chwycić samoobrony.

Zanosi się na zbrojną rewolucję ze strony Niemiec na co ludność polska jest przygotowana, ale trzeba, aby na to był przygotowany i rząd polski i całe społeczeństwo.

Przymierze bolszewików z Turkami

Kraków. Radjostacja krakowska przelała dziś następujący radjotelegram z Moskwy:

Rząd sowiecki otrzymał pismo od Mustafa Khemala Paszy, który wyraża życzenie nawiązania stosunków z Rosją sowiecką, dla prowadzenia wspólnej walki przeciw zagranicznemu imperjalizmowi. Czicerin odpowiedział, że list, jakoteż program narodowy tureckiego zgroma-

dzenia odpowiada zasadom i celom rządu sowieckiego. Rząd sowiecki gotów jest utworzyć natchmiast w Turcji swe dyplomatyczne przedstawicielstwo. Rząd sowiecki śledzi bacznie bohaterką walkę narodu tureckiego w obronie niepodległości i życzy mu imieniem robotniczo-chłopskiej republiki pomyślnego zakończenia tej walki.

Litwini są wrogami Polski

Wilno. Litewski minister spraw zagranicznych Woldemaren oświadczył posłowi Niedziakowskiemu co następuje: Polska prowadzi politykę awanturniczą. Być może, iż ma dość sił po temu. Litwa jednak tego czynić nie może. Polska buduje sztucznie Białoruś i Ukrainę niepodległą. Litwa natomiast sprawę tych krajów uważa za wewnętrzną kwestję rosyjską. Litwini nie dadzą się wciągnąć do akcji, która na długie lata pokłóciłaby ich z Rosją i Niemcami. Litwa znajduje

poparcie Anglii i można mieć nadzieję, że przyczyni skłaniając Anglię do popierania Litwy nie są charakteru przejściowego, lecz stałego. Idea plebiscytu zbankrutowała podczas wojny. Plebiscyt w Wilnie byłby dla Litwinów tym samym co plebiscyt w Paryżu dla Francuzów. Litwa nie widzi potrzeby utrzymania z Polską stosunków ściślejszych, niż z innymi państwami. Litwini wyrzekli się raczej Wilna, niżby się zgodzić mieli na federację z Polską.

70 ofiar napadu niemieckiego w Bytomiu.

Trudno było dotąd stwierdzić liczbę ofiar napadu niemieckiego na Polski komisariat plebiscytowy w Bytomiu. Po stronie polskiej był jeden ranny, na którego niemiecy n padli nie w gmachu komisariatu, lecz na ulicy.

Znaczne straty mieli Niemcy. Przyznają to nawet gazety niemieckie. Nie wymieniają jednak liczby swych ofiar. Wymieniły dotąd tylko 7 nazwisk, oraz dołączył jakiegoś głuchoniemego, którego na zwiska rzekomo nie można było stwierdzić. Ze zrozumiałych powodów podały tylko nazwiska śląskie, przemilczały jednak nazwiska tych zabitych i tych rannych, których wprost z hotelu Lomnitz odtransportowano pociągiem do Brzeża i Wrocławia. Odwozili ich automobili-

mi. Niemcy przed napadem na Komisariat, doskonale zorganizowali służbę sanitarną. Automobile sanitarne jeno furczyły po ulicach Bytomia. Liczba ofiar była jednak znaczna, bo zwozili ich także dorózkami.

Niemcy w prywatnych rozmowach stwierdzają, iż straty ich wynosiły przeszło 70 zabitych i rannych.

Przemilczają też gazety nazwiska swych ofiar, bo nie chcą przez to narazić rządu berlińskiego i generalnej komendy we Wrocławiu, albowiem wśród rannych i zabitych było wielu oficerów i żołnierzy, niedawno przybyłych na Górny Śląsk jako „Stosstrupleute”. Jednego takiego bonatora Niemcy automobilem odwieźli wprost do Wrocławia.

Milukow o wojnie polsko-rosyjskiej

Wierozmowie z londyńskim korespondentem „Politiken” oświadczył przywódca kadetów Milukow, że Polacy żyją nadzieją utrzymania Rosji w stanie rozbiicia i bezbronności. Wytknąwszy sobie podobny plan, nie poparli białych armii w walce z bolszewikami. Prosilimy Polskę—podkreślił Milukow—o pomoc i ofiarowaliśmy jej wojskowemu dowódcowi zupełną wolność działania na przestrzeniach Rosji, któreby wojska polskie zajęły. Otrzymałszy odpowiedź dopiero po upływie półroczu, wtenczas gdy było już zapóźno. Polacy równocześnie z Denikinem wojowali przeciw czerwonym, lecz w chwilach rozpoczynania działań zaczepnych przez Denikina, zaprzestawali walki, skutkiem czego wspólny nieprzyjaciel uwolniony od nacisku z zachodu, mógł rzucić wszystkie swoje siły przeciw wodzowi białych armii rosyjskich.— Polacy rzucają wysoką i niebezpieczną stawkę.

„Starają się oni odzyskać historyczną

granice z 1772 r., której nie może przyjąć żaden Rosjanin i żaden trzeźwo myślący człowiek, gdyż ciągnie się ona w głąb rosyjskich posiadłości, zamieszkałych przez Rosjan.”

Następnie wyraził się Milukow, że polscy mężowie są krótkowzroczni, stwarzają sobie w Rosji nieprzejednanego wroga i to wobec pierścienia nieprzyjaciół, otaczającego ich kraj. Polska wcieliwszy do swych dzierżaw części Rzeszy z przeważającą niemiecką ludnością, a na zachodnim froncie ustawicznie wisząc nad nią niebezpieczeństwo, a obecnie stwarza podobne położenie i na wschodzie, zamiast połączyć się z Rosją dla trzymywania w szachu wspólnego wroga.

Milukow zauważył w końcu: „Po wybuchu wielkiej rewolucji pierwszy uznał Polskę i ofiarowałem jej Gdańsk, który aczkolwiek jest miastem niemieckim należy do polskiego Hinterlandu, a natomiast Ukraina miała dostać Lwów, zamieszkały przeważnie przez Polaków,

stanowiący jednak ognisko w wybitnie rusińskiej części kraju. Charakterystycznym jest, że Polacy domagali się obu miast.

O Brustlowie wyraził się leader kaddecki, że jest malowana, podstawioną figurą — „dziejowym inwalidą, opanowaną manją wielkości”.

Telegramy.

Podróż ministrów ukraińskich do Warszawy.

Lwów. „Wpered” donosi, że wczoraj w przejeździe do Warszawy zatrzymali się we Lwowie ukraiński minister sprawiedliwości Lewicki i ukraiński minister kolei Timoszenko oraz obywatel Kowalewski, który jedzie w sprawach gospodarczych. Wieczorem udali się oni w dalszą drogę.

Nuncjusz papieski Ratti w Opolu.

Do Opolu przybył kościelny komisarz plebiscytowy do G. Śląska ks. arcybiskup Ratti w celu omówienia spraw kościelnych w okręgu plebiscytowym. Zamieszkał on na probostwie w Opolu. Pisma niemieckie donoszą, że monsignior Ratti włada językiem niemieckimi sekretarza jego monsignior Pellegrietti zna język polski.

Strajki rolne w Poznaniu.

Poznań. Z prowincji nadchodzą wiadomości o nowej fali strajków rolnych. Prawdopodobnym ich powodem jest zamierzone podwyższenie cen zboża, przyczem robotnicy pragnęli uzyskać podwyżkę zarobków. Strajki mają przebieg spokojny.

Ruch strajkowy daje się zauważyć także w Poznaniu w niektórych zakładach publicznych, do których znalazła przysięgą agitacja komunistyczna.

Przewrót bolszewicki w Persji.

Kraków. Radjostacja krakowska przelała następującą depeszę, rozesłaną z Moskwy: W nocy z dnia 5-go czerwca nastąpił przewrót bolszewicki w Persji. W Reszcie utworzył się rewolucyjny rząd z mirzą Kuczukiem na czele. Anglicy z pośpiechem opuszczają Bagdad, Reszt pozostawili bez walki. Na stronę Mirzy Kuczuki przesłała dywizja perskich żołnierzy. Mirza Kuczuk przesłał pozdrowienie Leninowi.

Sowiety protestują przeciw dostarczeniu broni Polsce.

Rząd sowietów wysłał do rządu austriackiego protest przeciw dostarczeniu broni i amunicji polakom, a używanym na froncie przeciw armii sowieckiej. W razie dalszego wysyłania amunicji do Polski grozi rząd sowietów represjami na poddanych austr., znajdujących się jeszcze w niewoli w Rosji. Rząd Austrii ze swej strony odpowiedział w radjotelegramie, że z zapisów rządowych nie wysła się żadnej amunicji ani żadnej broni do Polski.

Czesi pójda razem z bolszewikami przeciw Polsce.

Świeżo nadeszły „Daily Herald” poświęca swą pierwszą stronicę zachwytem nad Czechami, upatrując w nich nowego sprzymierzeńca dla bolszewików rosyjskich.

Wielkimi literami zawiadamia, że za „Rosją znajduje nowego sprzymierzeńca”, a „Krassin składa znaczącą wizytę ministrowi czecho-słowackiemu”.

Następnie „Daily Herald” informuje czytelników co to za państwo owa Czecho-Słowacja, nowy sprzymierzeniec Rosji. Otóż Czecho-Słowacja jest republiką, mającą 62 tysiące mil kwadr. i 13 miljonów mieszkańców. Podczas wojny — zapewnia „Daily Herald” — Czesi byli naszymi sprzymierzeńcami i brali wielki udział w rozbięciu cesarstwa austriackiego.

Po takim „prawdziwym” wyjaśnieniu „Daily Herald” umieszcza komunikat biura prasowego czecho-słowackiego, poświęcony „terrorowi antyczeskiemu”.

Wreszcie z Pragi „Daily Herald” otrzymał depeszę o uwolnieniu więźniów komunistów. Tę depeszę umieszcza dziennik bolszewicki angielski pod zmienionym tytułem: „Czesi stają się coraz bardziej czerwone...”

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Paryż. Z Berlina donoszą. Prezydent Ebert polecił kanclerzowi Muellerowi utworzenie nowego gabinetu. Panuje przekonanie, iż Ebert czyni próbę w kierunku zaangażowania do nowego gabinetu i przedstawicieli niezawisłych socjalistów.

Nauen. Przywódca niezawisłych socjalistów Dittmann oświadczył współpracownikowi „Freiheit”, że stronnictwo niezawisłych socjalistów nie może wziąć udziału w tworzeniu rządu wspólnie z partiami kapitalistycznymi.

Generał Pershing kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Paryż. Jak donoszą z Waszyngtonu w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż przyczyną podania się do dymisji generała Pershinga jest to, iż zamierza on kandydować na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jak się powodzi robotnikom polskim we Francji.

W chwili obecnej znajduje się we Francji około 10000 rob. polskich, przeciętny zarobek wynosi od 14 — 20 fr. dziennie. Życie otrzymują zupełnie dobre, zrazu natrafiali się trudności mieszkaniowe, zwłaszcza w bardzo zniszczonym Arras, lecz obecnie zostały one usunięte po wzniesieniu specjalnych baraków. Robotnicy, z małymi wyjątkami, są z pobytu i pracy zadowoleni, o czym świadczą listy, przesłane przez nich do ministerstwa. Za czas od marca do czerwca przesłali do kraju dla rodzin, za pośrednictwem P. K. O. 2 miliony marek. Pracodawcy francuscy są z nich również bardzo zadowoleni; obecnie wiel-

kie jest zapotrzebowanie robotników rolnych i wyrobników górniczych. Bardzo pożądanym jest zorganizowanie dla nich wysyłki książek i gazet. Rodzin narazie sprowadzać nie mogą, z powodu braku pomieszczeń.

Skrasny wypadek.

Lwów. Wczoraj po południu, na polu za miastem, podczas ćwiczeń saperów kapitan francuski Larry pokazywał żołnierzom polskim, w jaki sposób robi się podkopki minerskie.

Po założeniu miny, gdy ta nie eksplodowała, kapitan Larry rozkazał odstąpić oddziałowi żołnierzom polskim i sam z żołnierzem francuskim Maloches zbliżył się do miny, aby się przekonać, dlaczego nie eksploduje. Nagle mina wybuchła. Kapitan był wyrzucony na kilkanaście metrów w górę i tak rozszarpany, że głowy jego nie zdołano odnaleźć. Towarzyszący mu żołnierz francuski zginął również na miejscu.

Patrzyki tureccy walczą z Anglikami.

Kraków. Dnia 9 b.m. radiostacja krakowska przyjęła depeszę następującą wyslaną z Moskwy: Wojska Khemala Paszy, walczące o niezawisłość Turcji, posuwają się w kierunku morza Czarnego. Przyszło już do walki z wojskami angielskimi. Khemal Pasza zamierza zaatakować Grecję. Wydał on odezwę, wzywającą Turków do wojny świętej. Obecnie stoją wojska powstańcze Khemala Paszy w odległości 180 wiorst od Konstantynopola.

Trzeci dzień strajku w Warszawie.

Wobec tego że prowadzone układy z delegatami robotników nie dały jeszcze konkretnych wyników — sytuacja strajkowa w instytucjach użyteczności publicznej pozostaje dotąd bez zmiany. Elekrownia i wodociągi w dalszym ciągu obsługiwane są częściowo przez wojsko, przez S. S. S. i robotników polskiego Związku.

W gazowni podtrzymywana jest tylko działalność urzędów, wobec czego też ciśnienie gazu gdzie niegdzie dochodzi do wysokości 1-go piętra.

Ten stan rzeczy szczególnie dotkliwie daje się we znaki mieszkańcom górnych pięter, którzy dotąd wobec braku opału posiłkowali się — przy gotowaniu ciepłej strawy, — jedynie maszynkami gazowymi. Niemniej dotkliwie odczuwać się daje brak gazu w licznych warsztatach rzemieślniczych.

Co do zamierzonego uruchomienia tramwajów przez S. S. S. zdecydowano ostatecznie powstrzymać się najdalej do jutra. Uruchomienia więc tramwajów spodziewać się można od piątku rano.

Komunikacja powietrzna między Gdańskiem a Anglią. Jak donosi z Londynu „Danziger Zeitung” przedstawiła Izba handlowa w Hull projekt utworzenia komunikacji aeroplanowej pomiędzy portami angielskimi i głównymi portami na morzu Bałtyckim. W pierwszym rządzie ma

być zaprowadzona stała linja pocztowa między Gdańskiem i Hull lub Newcastle. Linja ta miałaby przedewszystkiem służyć interesom handlu angielskiego w Polsce.

Ostatnie wiadomości.

Telegr. własne „Głosu Czesłochow.”

Tworzenie nowego rządu

Warszawa 11 | 6. „Kur. Warsz.” donosi: Naczelnik Państwa wezwał wczoraj po południu posła Witosza na naradę, proponując przedłożenie koncepcji utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego.

Następnie odbyła się konferencja z prezesem Nar. Zjedn. Ludowego, p. Dubanowiczem. Pos. Dubanowicz oświadczył, że w obecnym położeniu jego klub uważa za wskazane utworzenie gabinetu wyłącznie centrowego. Narady trwały do godz. 8 wiecz.

Odbyły się narady Witosza i Rataja z klubem P.P.S. W odpowiedzi na propozycję socjalistki dali do poznania, że do gabinetu chcą wstąpić.

W każdym razie porozumienia ludowców z socjalistami zarysowało się na wczorajszych konferencjach b. realnie.

Za Karwinę — neutralizacja Gór. Śląska

Wiedeń 11 | 6. „N. Freie Presse” donosi z Morawskiej Ostrawy: Pogłoski, że ziemia Cieszyńska wraz z Karwiną przynależą do Polski, znajdują potwierdzenie.

Słychać też, że Polska za tę koncesję zapłacić będzie musiała neutralizacją Górnej Śląska.

(Przyp. Red. Wersja powyższa neutralizacji Górnej Śląska — jest echem życzeń niemieckich i angielskich).

Ostateczne zwycięstwo nad Berezyną.

Warszawa 11 | 6. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.

Wielka bitwa nad Berezyną, rozpoczęta dnia 14 maja, a prowadzona z ogromnym obustronnym napięciem, została w dniu wczorajszym uwieńczona ostatecznym naszym zwycięstwem. Nieprzyjaciel, skoncentrowawszy przed frontem armii generała Sosnkowskiego dziesięć dywizji piechoty, usiłował ponownie dnia 8-go b. m. ująć inicjatywę w swoje ręce, zrzucając w tym celu wszystkie swoje siły do ataku.

Wywiałą się krwawa i zacięta walka, zwłaszcza na odcinku VIII dywizji piechoty i grupy generała Żeligowskiego, w czasie której poszczególne miejscowości parokrotnie przechodziły z rąk do rąk.

W rezultacie już dnia 8-go b.m. wieczorem przeciwnik został na całej linii odparty.

Spóźniona miłość

136 Z francuskiego
Poczem, słysząc kroki w sąsiednim pokoju:

— Strzeż się, ktoś idzie — zawołała. — Nie miejżeż tak ponurej twarzy.

Wchodzącym był hrabia, z kapeluszem i rękawiczkami w ręku. Skrzywił się trochę, zobaczywszy Martę nieubraną.

— Jako, moja droga — rzekł — jeszcze nie gotowa. Czyś zapomniała, że mieliśmy pojechać do klasztoru, ułoży się z Blanką ostatecznie co do jutrzejszych przygotowań...

Po twarzy Marty przebiegło lekkie drżenie. Ale z zupełnym spokojem:

— To prawda — rzekła — zapomniałam o tem. Ale to potrwa chwilę. Włóż suknię i służę ci natychmiast. Porozmawiaj przez ten czas ze Stewart, która ma migrenę. Biedaczka tak się spała na myśl rozstania ze mną jutro.

— Włóż to dla tego te przygotowane pakunki — rzekł hrabia. — Jako — droga pani Stewart, opuszczasz nas tak prędko?

A widząc, że wzruszona Angielka zaczyna znów płakać:

— Ale dlaczegoż nie zostajesz pa-

ni? Hrabina tak jest rada mieć panią przy sobie. Jesteś dopiero od dwóch tygodni.

Pani Stewart zmuszona klamać, oświadczyła, że rodzina jej matki wzywa ją do Szkocji — a hrabia, jako człowiek dobrze wychowany, nie chcąc być natrętnym, zaprzestał nalegać.

W kilka minut potem lekki powozik unosił go w towarzystwie Marty, ku klasztorowi Augustjanek.

Wprowadzono ich do rozmównicy ponurej i ozdobnej religijnymi obrazami komnaty, gdzie wnet potem weszła Blanka.

Hrabia nie widział siostrzyczki od tygodni. Wydała mu się bladą i zmęczoną. Nie dorozumiewając się jej moralnych udręceń, zaniepokoił się o jej zdrowie i szepnął Marcie:

— Zdaje mi się, Blanka bardzo się zmienia. Nie dobrze, że się zamknęła w tym zimnym i ponurym klasztorze. Była tylko nie zachorowała...

Marta wruszyła zlekka ramionami i z okrutną radością szukała na twarzy młodej dziewczyny śladów przebytej męczarni! Włęcz i ona, ta uprzywilejowana, cierpiała także. Tryumf jej był dla niej jednocześnie katuszą.

— Czy chcesz, żebyśmy cię ze sobą zabrali? — zapytała hrabia panny de Cygne?

— Nie — odparła Blanka — pragnę tu zostać do jutra rana.

Myśl spędzenia wieczoru z Martą, w hotelu de Canalhilles, była jej nieznośną. Wolata jeszcze samotność i gorączkowe oczekiwanie tego ważnego dnia w milczącej celi nad bolesne wysiłki, jakoby jej czynić przyszło, by się ukazać hrabemu uśmiechniętą i wesolą.

— A więc rozmówię się z przełożoną — rzekł pan de Canalhilles — i wszystko na jutro ułożę.

Wyszła, a obie kobiety zostały same w uroczystej ciszy rozmównicy. Popatrzyły na siebie. Blanka zgnębiona i bezsilna — Marta pełna mocy i gniewu.

— To jutro — rzekła hrabina. — Masz tylko jedną noc do namysłu. Czyś się zastanowiła w tem oosobnie?

— Cierpiałam, płakałam i modliłam się — odparła Blanka.

— I postanowienia twoje zmieniły się?

— Nie!

— Trzewsz w nich pomimo molch próśb, pomimo twoich obaw?

— Pomimo wszystkiego.

— Ty, tak pobożna, nie wahasz się kraść mi tego, którego kocham? — wykrzyknęła Marta gwałtownie.

— Nie waham się przekroczyć pani bezczęście dalej publicznie człowieka, którego przysięgałam szanować...

Panna de Cygne wypowiedziała te słowa, nie podnosząc głosu. Oczy jej w tkwione w jednym z obrazów zdobrych ścian, jaśniały blaskiem, jakby niebiańskiego zachwytu. Zwrotek Marty mimowolli wrócił się w tym kierunku. Obraz w czarnych ramach, weneckiej szkoły, przedstawiał Magdalene, pochyloną na stóp Boga-człowieka i ocaierającą pokornie złocistymi włosami stopy Zbawiciela. Dokoła Mistrza uczciwie patrzyli na ten akt skrzychu grzesznicy. Prześlizgną twarz Magdaleny i jej złociste włosy, były cudnie oświetlone i dźwięcznym zbiegiem okoliczności, pomiędzy tą piękną głową, a rysami Marty, zachodziło uderzające podobieństwo.

Hrabina jednym rzutem oka, objęła obraz i zrozumiała tajemną myśl Blanki, która w duszy robiła porównanie, pomiędzy skrucą kobiety upadłej, którą się świętą stała, a błędem, w jaki Marta rozpaczliwie pragnęła znów popaść i z głębi serca wołała jej: Uczyni, jak ona: żałuj, a podniesiesz się większą i silniejszą.

Głęboka bruzda, przecięła czoło Marty.

— Skruszy się — nieprawdaż? wyzecz się tego, którego kocham — rzekła. — Nie! o nie! nie jestem z tych, które się kają i biją w pierś.

(D. c. n.)

Dnia 9 czerwca [naso wojska nasze przeszły do ataku, rozbijając w zdecydowanym ataku gros sil nieprzyjacielskich, które odrzucono na linię rzeki Auty. Zdobycy, na razie obliczona, wynosi z górą 600 jeńców i 57 karabinów maszynowych. W rejonie Garwala nasze oddziały dokonały śmiałego wypadu, niszcząc kilkadziesiąt łódek przygotowanych przez nieprzyjaciela do przemywu i znaczne zapasy amunicji. W rejonie na północ od Kijowa nieprzyjacieli rozwija poważniejszą akcję. W obszarze Czernobyla, na południowym odcinku, odparło słabsze ataki przeciwnika.

Niemcy topią Francuzów w Odrze. Bytom, 11 [6. W Opolu przyszło do nowych starć między żołnierzami francuskimi a niemieckimi. Jednego z Francuzów rzucił Niemcy do Odry. Francuz utonął. Panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Pisma niemieckie donoszą, że całemu zajęciu przypatrywał się biernie oficer angielski.

Gwałtowny spadek cen zboża Zurych, 11 [6. Z Marsylii telegrafują, że jest tam bardzo gwałtowny spadek cen wszystkich towarów. Obawiają się z tego powodu finansowej ruiny większych firm. Ceny zboża spadły z 400 na 285 franków.

Strajki w Warszawie Warszawa 11 [6. Straż Ognowa przystąpiła wczoraj do strajku, usuwając trzech kierowników straży. Gazownia według wszelkiego prawdopodobieństwa uruchomiona zostanie dziś silami ochotniczymi S.S.S. O ile robotnicy nie staną dziś do pracy S.S.S. zamierza uruchomić i tramwaje. Dzisiaj również uruchomione zostaną teatry.

Zastrajkowali pracownicy zakładów góralskich i fryzjerskich, żądając 66 proc. od dochodu brutto, wpływającego do kasy, a zarobionej przez pracowników.

Handel angielsko-rosyjski. Londyn 11 [6. Nieurzędowo komunikują, że trudności w rokowaniach co do nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką zostały usunięte. Środkami płatniczymi ze strony Rosji będzie najprawdopodobniej platyna i złoto.

Nowy rektor. Kraków 11 [6. Na stanowisko rektora uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1920—21 wybrano rektora dotychczasowego, dr. Stanisława Estreichera.

Katastrofa w kopalni Bytom 11 [6. W środę rano zdarzył się w kopalni w Witrku wypadek. Winda oberwała się skutkiem przeciążenia. Rannych jest 30 górników, w tem 7-miu ciężko.

Państwo Paderewscy w Warszawie Warszawa 11 [6. Pisma poranne donoszą, że wczoraj przybyli do Warszawy państwo Paderewscy.

Wilhelm chciał uciec samolotem Wiedeń 11 [6. Z Hagi donoszą, że z powodu usiłowań uprowadzenia b. cesarza niemieckiego samolotem, władze holenderskie wydały nakaz pilnego strzeżenia zamku, w którym przebywa Wilhelm przez agentów policyjnych.

Liga anty bolszewicka. Otrzymałmy odezwę treści następującej: Dn. 27 maja r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Towarzystwa „Liga Anty bolszewicka”. Celem Ligi (§ 2 statutu) jest działalność zabezpieczająca społeczeństwa polskiego w zakresie duchowo-intelektualnym i społeczno-politycznym przed szerzoną w kraju przez żywy destrukcyjny anarchizm drogą (§ 3) wydawnictw, odczytów, zjazdów, wieców, kursów; przez popieranie pracujących nad rozwojem kultury polskiej instytucji społecznych; społeczne popieranie rządu w walce z anarchią, lichwą, spekulacją, strejkami, drożyzną, pornografią, łepotnictwem i wrogimi czynnikami osłabiającymi spójność i potęgę Polski; występowanie z inicjatywą reform i t. p.

Liga ma objąć prowincję i w tym celu zakłada Koła. Członkami Ligi mogą być zarówno jednostki, jak instytucje. Żeby zostać członkiem rzeczywistym, trzeba złożyć

piśmienną deklarację i uleść balotowaniu Rady (sekretariatu) Ligi. Wpisowe wynosi 20 marek, a składka członkowska — kwartalnie 10 marek wwyż. Dla założenia Koła na prowincji wystarcza wyrażone Zarządowi w Warszawie życzenie 10 osób.

Wobec zakusów idących z Wschodu i z Niemiec do szerzenia w Polsce anarchii, jest pożądanym, by prowincja sama zwracała się do Zarządu w Warszawie o zakładanie Kół i to niezwłocznie, bo anarchia nie czeka. Wobec jednak tego, że Ligę Anty bolszewicką mogą popierać jednostki określonych przekonań, pożądanym jest, by zgłoszenia o zakładaniu Kół były popierane przez miejscowych ks. ks proboszczów i osoby znane Zarządowi Ligi.

Wszelkimi informacjami służy Liga (Warszawa, Mazowiecka 11 m. 31), jak również statutem, instrukcjami dla Kół, blankietami deklaracji dla życzących zapisać się na członków i t. d. Prowincja już wykazała pewien ruch w kierunku organizowania Ligi; świeżo założone Koło w Łomży, zakłada się w Kielcach, Sosnowcu, Dąbrowie, Łodzi i t. d.

Należy być pewnym, że społeczeństwo polskie skorzysta ze statutu Ligi i niezwłocznie w całej Polsce powstaną Koła, jako ośrodki walki z anarchią i rzeczniki zdrowej budowy odtądzonej naszej Ojczyzny. W każdym mieście, osadzie, znajdzie się dzielnicy obywateli, którzy powinni wziąć w ręce kierownictwo akcji obronnej przed komunistami i zorganizować kadry obronne. Trudno — przesądzać jaka akcja konkretnie jest wskazaną w poszczególne miejscowościach, stwierdzić tylko trzeba, że każdy dobrze myślący Polak ma obowiązek się zrzucić do bronięcia Polski przed obcym, zbrodniczym bolszewizmem i jego ekscesami. Społeczeństwo musi pomóc rządowi — na całym terytorjum Państwa siły społeczne powinny zwracać baczną uwagę na podejrzanych osobników, o ich czynach melpować miejscowej żandarmerji i policji i Zarządowi Ligi w Warszawie. To jest konieczność, przed którą nikt cofać się nie ma prawa. Oprócz zameldowania te jednostki powinny być pod baczny dżorem obywateli; każdy obywatel ma możliwość porozumienia się z dwoma lub trzema innymi, a ci wspólnie obmyślą środki, by unieszkodliwić zbrodniczego komunistę.

Musimy stale pamiętać, że nie jest nigdy zawczasie być przygotowanym, a tembardziej teraz, gdy daje się wśród komunistów wyczuć jakiś podejrzany ruch, kiedy się oni starają w kraju siać anarchię, pomni walk naszych na froncie. Zwolennicy Trockiego i Lenina niech zrozumieją, że my mamy siłę, że ich organizację przeciwstawimy naszej Ligę.

„Królowa Basia“ W sobotę, t. j. dziś w sali „Ogniska Robotniczego”, przy ul. Krakowskiej dzieci z zakładu frebliowskiego p. St. Ligęzówny odegrają przepiękną komedię ze śpiewami i tańcami p. t. „Królowa Basia”. Mały wykonawcy wystąpią w kostiumach charakterystycznych, bibułkowych. Początek przedstawienia o godz. 5 pp.

Dochód z przedstawienia przeznaczają na plebiscyt. Bilety można nabywać wcześniej w kancelarji szkolnej przy ul. Kościuskiej 9, zaś w dniu przedstawienia — w kase teatru.

„Królowa Jadwiga“. Sodalicia Marjańska rękodzielniczek w dn. 12 i 13 b. m. na żądanie publiczności powtórzy przedstawienie sztuki „Królowa Jadwiga”. Przedstawienia odbędą się w sali Sodalicii na Jasnej Górze.

Wieczór taneczny. W sobotę, dnia 12 b. m. dowództwo garnizonu urządzi wieczerz z taneczną zabawą. Wieczerz odbędzie się w hotelu „Polonia”. Całkowity dochód będzie przeznaczony na oświetlenie żołnierzy garnizonu. Wstęp — za zaproszeniami. Początek wieczoru o godz. 9-jej.

Marki plebiscytowe. W administracji „Gońca Częstochowskiego”, „Kurjera Częstochowskiego” oraz w księgarniach miejscowych są do nabycia marki plebiscytowe. Dochód ze sprzedaży tych marek, sprzedawanych w cenie 25 i 50 fen. przeznaczają w całości na cele plebiscytowe. Niska cena marek winna zachęcić nawet ludzi niezamożnych do poparcia akcji plebiscytowej. Marki, które przeznaczają się do naklejania na listy pocztowe, nabywać można w dowolnych ilościach.

Subskrypcja na pożyczkę państwową w Łodzi. Za pośrednictwem Banku handlowego w Łodzi podpisał na pożyczkę odtrojenia: administracja wspólnego towarzystwa akcyjnego Karola Szablera i towarzystwa akcyjnego Ludwika Grohmana 20 milionów marek, Adela Bucholzowa 1,064,000 mk., Anna z Wernerów Szeiblerowa 806 tysięcy, Zofja Legisowa 161 tysięcy, Eisenbaum 150 tysięcy, gmina żydowska 100 tysięcy, nadto gmina żydowska uchwalila prowadzić propagandę na pożyczkę wśród żydów.

„Królowa Jadwiga“. Sodalicia Marjańska rękodzielniczek w dn. 12 i 13 b. m. na żądanie publiczności powtórzy przedstawienie sztuki „Królowa Jadwiga”. Przedstawienia odbędą się w sali Sodalicii na Jasnej Górze.

Wieczór taneczny. W sobotę, dnia 12 b. m. dowództwo garnizonu urządzi wieczerz z taneczną zabawą. Wieczerz odbędzie się w hotelu „Polonia”. Całkowity dochód będzie przeznaczony na oświetlenie żołnierzy garnizonu. Wstęp — za zaproszeniami. Początek wieczoru o godz. 9-jej.

Marki plebiscytowe. W administracji „Gońca Częstochowskiego”, „Kurjera Częstochowskiego” oraz w księgarniach miejscowych są do nabycia marki plebiscytowe. Dochód ze sprzedaży tych marek, sprzedawanych w cenie 25 i 50 fen. przeznaczają w całości na cele plebiscytowe. Niska cena marek winna zachęcić nawet ludzi niezamożnych do poparcia akcji plebiscytowej. Marki, które przeznaczają się do naklejania na listy pocztowe, nabywać można w dowolnych ilościach.

Subskrypcja na pożyczkę państwową w Łodzi. Za pośrednictwem Banku handlowego w Łodzi podpisał na pożyczkę odtrojenia: administracja wspólnego towarzystwa akcyjnego Karola Szablera i towarzystwa akcyjnego Ludwika Grohmana 20 milionów marek, Adela Bucholzowa 1,064,000 mk., Anna z Wernerów Szeiblerowa 806 tysięcy, Zofja Legisowa 161 tysięcy, Eisenbaum 150 tysięcy, gmina żydowska 100 tysięcy, nadto gmina żydowska uchwalila prowadzić propagandę na pożyczkę wśród żydów.

Przykra sprawa. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej wybrano pod obrady sprawą zarzutów, skierowanych przez r. Misiorowskiego przeciw r. Nierenbergowi. Jak wiadomo, r. Nierenberg zarzucił r. Misiorowskiemu nieprawne korzystanie z deputatury, zaś r. Misiorowski r. Nierenbergowi nieprawne korzystanie z artykułów spożywczych deputacji żywnościowej. Ławnik Kurpiński w odpowiedzi na piśmie zaprzeczył powyższemu zarzutowi. Mimo to r. Misiorowski zarzutów nie cofnął. Po dwukrotnym przemówieniu r. r. Federmana i Misiorowskiego Rada 14 głosami przeciw 11 postanowiła przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Wiadomości giełdowe. W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono za: 500 rb. carskie 258,50 do 262. Franki franc. plac. 13,80 do 13,75. Dolary St. Zjedn. plac. 177 do 175,50 — 176. Leje rumuńskie plac. 3,82 i 401. Czeki za okazaniem na Berlin 470 do 488—462.

Z Rady miejskiej. Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się pod rozpatrzenia naglej wniosków Magistratu. Uchwalono bez rozpraw następujące wnioski: Z okazji 25-lecia pracy zawodowej lekarza miejskiego, dra Wrześniowskiego, które wkrótce przypada, miasto oferuje mu w uznaniu zasług żeton złoty. Nadto jedna z sal w szpitalu miejskim otrzyma nazwę „Sali dra Wrześniowskiego”, zaś w ścianie tej sali będzie wmurowana tablica z odpowiednim napisem. Akceptowano kredyt w wysokości 5,000 mk. na szczipienie ospy. Uchwalono podniesienie opłaty za informacje w biurach adresowych z 1 do 5 mk. Tytułem zapomogi przyznano Józefie Poltarskiej 1,000 mk. Uchwalono wniosek Magistratu, by na przeciąg 4 miesięcy wyznaczyć kierownikowi elektrowni, inż. Tyszeckiemu po 3,000 mk. miesięcznie. dodatku do pensji za montaż, jako wynagrodzenie specjalne. W celu poparcia komitetu, organizującego udział Polki w igrzyskach olimpijskich w Antwerpii, asygnowano 1,000 mk. Dłuższe rozorawy wywołał list dr. Purkskiego, stojącego na czele Urzędu zdrowia. Dr. Purksi wskazuje na coraz bardziej opłakanie stosunki zdrowotne Częstochowy, na możliwość epidemji; na złą wolę większości właścicieli domów i proponuje szereg środków zaradczych. Ze swej strony Magistrat proponował zwolnienie specjalnej komisji z udziałem lekarzy oraz inżynierów dla rozpatrzenia kwestji skanalizowania miasta. Wniosek Magistratu uchwalono.

Wszystko mija... Wszystko mija,—nie płacz, bo nie wart sen wczorajszy—wyrwana dziś kartą... lecz ty nie roń, nikt ci ich nie zwróci, niech za oknem żale swe wiatr nuci,

Czyż ty wicher, który w polu płacze, że me życie, samotne, tułacze?... Bądź jak śnieg ten, który zasypuje to co myśli człowiek i co czuje.

Bądź promykami, który chwilę świeci wśród ciemnej nocy i zamieci... nie chciej słońcem być tutaj nikomu, ciesz się, jeśliś iskierką w swym domu.

Nie płacz łzami słabego człowieka, że u progę na cie nie czeka... Idź samotny wśród ścieżek świata, niech przed tobą leci myśl skrzydłata,

A za tobą czyną twe niech rosną! Nie płacz, jeśli nie zakwitną wlosną, ani latem, ni późną jesienią, tylko w szary proch ci się zamienią. Pamiętaj, że i ziemi też potrzeba tych popiołów,—by ludziom dać chleba... i bądź pewien, że wyrósł piony, choć ty będziesz sam—i bez korony. L. Piaterówna.

KRONIKA

Zakończenie oktawy Bożego Ciała. W ub. czwartek jako w oktawę Bożego Ciała dorocznym zrywczajem po niesporach w kościele św. Barbary wyruszyła procesja do czterech ołtarzy w wieszonych na ul. św. Barbary staraniem SS. Magdalenek, Stow. „Jedność”, p. Fiksy i właścicieli budek pod Janą Górą. Procesję celebrował ks. kan. Nawrocki w otoczeniu licznej duchowieństwa i OO. Paulinów.

Zapisy na pożyczkę państwową. Personal wzięwny w Częstochowie złożył deklarację na zakup 21,000 mk. pożyczki państwowej.

Na sztandar p u ł k u strzelców granicznych. Rada miejska zgodnie z wnioskiem Magistratu uchwalila asygnowanie 2000 mk. na sztandar pułku strzelców granicznych, rekrutującego się z młodzieży częstochowskiej.

Na Dar Narodowy. Zarząd i uczniowie Kursów Rolniczych w Częstochowie złożyli na Dar Narodowy dla Naczelnika marek siedemdziesiąt siedem.

Walka z lichwą na mleko i artykuły mleczne. Cały szereg właścicieli sklepów spożywczych podpisał umowę, na mocy której zobowiązano się nie płać drożej jak 4 mk. za kwartę mleka, a w sprzedaży brać nie drożej jak 4 mk. 50 fenigów za kwartę.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby Urząd walki z lichwą wydał odpowiednie ceny na ser i masło do cen mleka, a funkcjonariusze policji państwowej powinni prze-

